№ 211. Rok X. SOSNOWIEC — piątek 26 września 1919 roku Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.00, na III-ej stronie—mk. 1.50, na IV-ej stronie— 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Ś. P.

Wacław Paradnik

podporucznik 48 p. p. strzelców kresowych

urodzony 1897 roku, zmarł 24 września 1919 roku.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z pałacu Dietla na cmentarz Sosnowiecki dnia 26 b. m o g. 4 p. p. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Dąbrowie Górniczej w kościele parafjalnym dnia 27 b. m. o godz. 10 rano.

OFICEROWIE
I-go Baonu 48 p. p. strzelców kresowych.

Ś. P.

Wacław Paradnik

podporucznik 48 p. p. strzelców kresowych

urodzony 1897 roku, zmarł 24 września 1919 roku.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z pałacu Dietla na cmentarz Sosnowiecki dnia 26 b. m. o g. 4. p. p. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu d. 29 b. m. o g. 10 rano.

Korpus oficerski 48 p. p. strzelców kresowych.

Trzecie ultimatum Focha do Goltza.

Armja Goltza rośnie!

(Tel. wł.)

Z Londynu donoszą, iż szef misji międzysojuszniczej w prowincjach nadbałtyckich generał angielski Gongh przesłał v. der Goltzowi

trzecie ultimatum Focha

z żądaniem zupełnego opuszczenia tych prowincji przed końcem września, jak również wydania materjału wojennego ententcie.

Generał niemiecki był niezmiernie podrażniony tym żądaniem, ale ostatecznie oświadczył, iż chce być posłusznym. Mimo to druga część ultimatum dotąd wykonana nie została.

Stwierdzono, iż armja Goltza

Haga, 26 września.

rośnie w siłę

w dalszym ciągu i obecnie liczy 100.000 żołnierzy.

Przed zimą nie ruszą!..

Berlin, 26 września.

(Tel, wł.)

Pisma niemieckie donoszą: Sytuacja w prowincjach nadbałtyckich jest tego rodzaju, iż tak prędko się nie wyjaśni.

Wojska „żelaznej dywizji“ tak wolno się cofają, iż ewakuacja nie może nastąpić przed zimą, jak tego żąda ententa.

Sprawa pokoju z Rosją.

Propozycje Lenina Ukrainie.

Sztokholm, 26 września.

(Tel. własny.).

„Politiken“ dowiaduje się z Helsingforsu, iż rząd sowietów w Petersburgu wystąpił z propozycjami pokojowymi do rządu Ukrainy.

Rząd sowietów gotów jest przyznać Ukrainie samodzielność.

Rokowania w Dorpacie.

Mitawa, 26 września.

(Tel. wł.)

W rokowaniach w Rewlu będzie brał udział przedstawiciel rządu rosyjskiego zachodniego.

W d. 28 b. m. odbędzie się w Dorpacie konferencja prezydentów ministrów i ministrów spraw zagranicznych Liwonji, Estlandji i Litwy. Na konferencji rozważane będą propozycje rządów sowietów.

Rokowania delegata Denikina w Warszawie.

Warszawa, 25 września.

(Tel. wł.)

Do Warszawy przybył reprezentant Denikina, kapitan Berezow, który konferuje obecnie z odpowiedzialnymi czynnikami polskimi. W najbliższych dniach udaje się do Paryża.

Kiereński przeciw popieraniu Denikina przez koalicję.

Paryż, 25 września.

(Tel. wł.)

„Daily Mail“ podaje, że Kiereński, w wywiadzie z przedstawicielem „Uniteed Press“ powiedział, iż wewnętrzna rewolucja będzie mogła Rosję uwolnić od rządów sowieckich. Koalicja powinnaby natychmiast zaniechać popierania Kołczaka i Denikina, ponieważ oni nie mają żadnych innych zamiarów, jak tylko wznowienie metody starego reżimu.

7200 ofiar.

Krwawy bilans bolszewizmu na Węgrzech.

Wiedeń, 26 września.

(Tel. wł.)

„N. W. Tageblatt“ donosi z Bukaresztu:

Do ubiegłej soboty urzędowo ustalono liczbę ofiar dyktatury rad w Budapeszcie na 7200 osób.

Ententa poczyniła przygotowania do rozpoczęcia rokowań pokojowych z ministerjum Friedricha.

Nasze sprawy.

Dokąd dążymy?

O bolszewizmie i strasznych jego skutkach prasa polska wypisała już całe tomy. Jeśli ktokolwiek nie dawał wiary tym opisom, to tysiące ludzi, przybywających do nas z Rosji, którzy nietylko widzieli to wszystko na własne oczy, ale i sami przechodzili piekło bolszewickie, przekonać mogło każdego, iż dla uniknięcia straszliwej katastrofy bolszewickiej warto jest wiele, bardzo wiele poświęcić. W piekle tym giną, coprawda, tysiącami t. zw. „wrogowie“ klasy robotniczej, ale na setki tysięcy, a może nawet na miljony liczyć trzeba ofiary z pośród sfer proletarjackich, które mrą z głodu, nędzy i chorób.

W rezultacie więc, to wszystko obliczywszy, okaże się, że skórka nie opłaca się za wyprawkę: za śmierć każdego „burżuja“ płacić trzeba tysiącem istnień robotniczych,

Nie na tym jednak ko-

Sprawy G. Śląska.

Podział prowincji w d. 1 kwietnia.

Katowice, 26 września.

(Od wł. koresp.)

Jak to już w swoim czasie donosiłem, podział Śląska na 2 prowincje: Śląsk Dolny i Śląsk Górny nastąpi dopiero w d. 1 kwietnia 1920 roku.

Sejm pruski zajmie się ostatecznym rozgraniczeniem obu prowincji dopiero po załatwieniu plebiscytu.

Tylko wojska francuskie.

Paryż, 25 września.

(Tel. własny.)

„Temps“ donosi:

Rada najwyższa rozważała sprawę okupacji Gdańska i G. Śląska.

Sprawę tę postanowiono tak, iż Gdansk ma być okupowany przez wojska angielskie, a G. Śląsk przez francuskie:

Przeciwnicy takiego rozwiązania proponowali, by okupacja wszędzie miała charakter miedzykoalicyjny.

O mnestję.

Katowice, 26 września.

(Od wł. koresp.)

Duchowieństwo katolickie na G. Śląsku na zebraniu w Kandrzynie pod przewodnictwem komisarza książęco-biskupiego Tylli z Huty Królewskiej uchwaliło rezolucję następującą:

Ze względu na ciężką niedolę rodzin uchodźców, aresztowanych i skazanych za udział w powstaniu zwracamy się do rządu państwa z naglącą prośbą, by ogłoszono dla pomienionych wyżej najszerszą amnestję. Taką samą prośbę zanosimy, co do zapomóg dla rodzin tych, którzy zostali rozstrzelani.

niec, gdyż długie lata po wygaśnięciu zarazy bolszewickiej, jeszcze proletarjat płacić będzie życiem miljonów za tę krótką i bardzo problematyczną przyjemność sprawowania rządów dyktatorskich. Bo jeżeli po kilku latach wojny najbogatsze i najkulturalniejsze kraje nie mogą uniknąć katastrofalnych przejść i braków, rujnujących życie mas, to cóż dopiero mówić o bolszewiźmie, który w skutkach dałby się chyba porównać do przejścia hord Atyllyli, nie pozostawiających za sobą nawet trawy!

To wszystko cośmy powyżej powiedzieli, ludzie rozumieją doskonałe, a mimo to z z jakimś dziwnym uporem każdy przykłada rękę do przyspieszenia katastrofy.

Spytajcie się tych, co do nas pzybyli z Rosji, a przekonacie się, że tam zaczyło się wszystko „kubek w kubek“ jak u nas. Ta ciągła „poprawka“ bytu robotniczego, kosztem wymrażania i wygładzania ludności, ta sama niechęć do pracy i opuszczanie rąk, to samo nieuznawanie żadnej władzy ani autorytetu.

„Ja tak chcę, bo tak mi się podoba“—oto wyłączny probierz postępowania ludzi, zorganizowanych jedynie w celu wymuszania na reszcie społeczeństwa tych proregatyw i przywilejów, których w żaden inny sposób zdobyć nie można, jak tylko drogą gwałtu.

Mówi się niby równości, tymczasem wręcz uprawia się ucisk, zaznaczając na każdym kroku przewagę siły mięśni nad mózgiem, którego praca nważana jest za nic, lub—co najwyżej — za zabawkę,

Zobaczymy wkrótce, co z tego wszystkiego wyniknie, jeśli nie przyjdzie wczas opamiętanie, jeśli nie zrozumiemy w porę, że w czasach wyjątkowych tylko wzajemnymi ustępstwami i wyrzeczeniem się osobistych korzyści na rzecz ogółu można zbudować przyszłość choćby tylko znośną.

(s).

Polacy w Ameryce

Ameryka brzydnie polakom.—Prawa mniejszości w Ameryce.—Powrót do kraju. — Dzieje polaków w Ameryce.

Jeden z przyjaciół „Kurjera Lwowskiego“ udzielił redakcji listu, pisanego do niego z Chicago przez p. Stanisława Osadę, który przed 28 laty zmuszony był wyjechać z Galicji do Ameryki, aby ujść kary za „zdradę stanu“. Z listu tego podajemy niektóre ustępy, charakteryzujące ducha naszych emigrantów i nastroje, panujące wśród emigracji:

Wszyscy liczymy miesiące, tygodnie i dnie, które jeszcze w Ameryce spędzić będziemy musieli. Co do mnie, nie zaaklimatyzowałem się tu ani odrobiny, a w ostatnich czasach, po awanturach, jakie tu pozwolono wyprawiać żydom przeciwko Polsce i po coraz liczniejszych rozporządzeniach, zmierzających do wyduszenia zupełnego wszelkich przejawów odrębności narodowej u napływowej ludności, zbrzydł mi ten kraj zupełnie.

W każdym razie spełniliśmy tu, w Ameryce, zadania nasze, doczekaliśmy, nienajgorzej zorganizowani, przełomowej godziny, pomogliśmy, stanąwszy karnie pod rozkazami Paderewskiego, — Polsce w uzyskaniu wolności i armji naszej, która na rzecz Polski zdobyła przedewszystkim aljantów i finansową pomoc, więc teraz mniej dbamy o sentymenty szowinistów amerykańskich.

Mimochodem zaznaczam, że w zabawnej sytuacji znalazł się nasz kochany Wilson, który, jak to obecnie tutaj stwierdzono, na żądanie wielkiego przyjaciela żydów, b. prezydenta Tafta, wpakował nam do traktatu żydowski „paragraf mniejszości“.

Po powrocie, stało się to wczoraj (list pisany 10 lipca), obsiedli go nasi senatorzy i obsypali gorzkimi wyrzutami, bo oto i nasi amerykańscy żydzi mają obecnie zamiar rozpocząć walkę o takie same prawa w Ameryce, a i my, polacy, a także włosi, niemcy i wszyscy niebawem zaczniemy to samo i to w chwili, gdy już prawie wszystkie legislatury wszystkich prawie stanów uchwaliły, że we wszystkich szkołach, a więc i naszych polskich, za nasze pieniądze utrzymanych, mamy mieć tylko jeden język — angielski. Będziemy się też domagać utrzymania naszych szkół kosztem państwa.

Jak Liga, to Liga, jedne prawa dla wszystkich!

My tu przygotowujemy się do tego, aby wszystkich, co mają pieniądze i co się czegoś nauczyli i tym Ojczyźnie usłużyć mogą, nakłaniać do powrotu do Polski, a ci, co pozostaną, mogą już zostać w całej pełni amerykanami, bez wszelkich zastrzeżeń, jak u nas w Polsce, polakami być muszą także żydzi i wszyscy inni.

Ja i tysiące tysięcy podobnie jak ja myślących, ponieważ nie możemy pisać się na amerykanizm bez zastrzeżeń, przy najpierwszej okazji podziękujemy najpiękniej za gościnę i — jazda do swoich.

Hej! — a to ci będzie chwila cudowna, gdy po 28 latach nareszcie odetchnę naszym i to wolnym już powietrzem. Ażeby chwili tej doczekać, modlę się codzień i po ciężkiej mojej chorobie poddaję się djetom wszelkim; wyrzekłem się mięsa i wszystkiego, byle dożyć, byle doczekać... I czuję, że cząstka tej mocy niespożytej, jaką ma wielki naród nasz, wchodzi mi w krew, i że starczy mi sił na dokończenie dzieła mojego i na osobiste przewiezienie go do Polski w kornym hołdzie dla Jej majestatu.

Autor listu opracowuje historję wychodźtwa polskiego. Prace są już na ukończeniu. Tytuł dzieła brzmi: „Polonia Amerikana“—dzieje, 1.200 ilustracji i statystyka wychodźctwa polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P., Kanadzie i Ameryce Południowej, z uwzględnieniem jego udziału w wojnie światowej i w zabiegach o wolność Polski. Będzie to dzieło obszerne i wyczerpujące.

Materjały zbierał p. Osada przez szereg lat, dwa lata jeździł po całej Ameryce, fotografując nasze kościoły, szkoły i gmachy polskie. Koszta tego wydawnictwa są ogromne i wielka praca. Autor ma nadzieję, że obecnie, gdy powstało Państwo Polskie, znajdzie się w Ojczyźnie pomoc materjalna dla umożliwienia dokończenia kosztownego, a bardzo pożytecznego wydawnictwa.

Konsulat polski w Stanach Zjedn.

ma zakupić „drapacz nieba“ w Nowym Jorku.

W maju b.r. wyjechał z Warszawy do Stanów Zjedn. p. Buszczyński, jako konsul generalny Rzptej w Nowym Jorku. Wraz z nim pojechało grono urzędników, upatrzonych na konsulów. Obecnie zaczynają nadchodzić z za oceanu dzienniki z wiadomościami o działalności urzędowych placówek polskich wśród tamtejszego wychodźtwa, nacechowanymi sympatją i uznaniem dla konsula.

Ponadto nadszedł do min. spraw zagranicznych obszerny raport urzędowy od p. Buszczyńskiego. Spodziewamy się, że wicemin. Skrzyński pozwoli prasie skorzystać w dopuszczalnej mierze z tego nader ciekawego raportu, gdyż sprawa 4 miljonów polaków w Stanach Zjedn., ich reemigracji, oraz roli, którą mogą odegrać przy położeniu podwalin pod przyszłość ekonomiczną państwa staje się nader żywotnym zagadnieniem i wykracza poza ramy sił naszych urzędów.

Z raportu warto podnieść znamienny szczegół o ruchu, jaki panuje w konsulacie generalnym nowojorskim. P. Buszczyński wkrótce po przyjeździe widział się zmuszonym zakupić dom paropiętrowy przy jednej z głównych ulic. Dom ten po paru tygodniach okazał się za ciasnym i trzeba będzie prawdopodobnie uciec się do kupna... drapacza nieba. Oprócz zwykłego personelu przyjęto do konsulatu około 50 urzędników kontraktowych, a liczba sił urzędniczych i służby powiększa się z dnia na dzień.

Przed gmachem konsulatu rozgrywają się codziennie sceny, zgoła i w Ameryce dotąd niewidziane. Tysiące ludzi zapełniają gmach i cisną się na ulicy, tak, że ruch uliczny jest zatamowany, a położenie sąsiadów jest nie do pozazdroszczenia. Kilkakrotnie policja wkraczała i tłum rozpędzała.

Tak dzieje się w Nowym Jorku. A w podobnych okolicznościach rozpoczną urzędowanie konsulaty w innych środowiskach polskich, jak Chicago, Pittsburg i t. d.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek 26 b. m. Cyprjana.
Jutro w sobotę 27 b. m. Damjana i Kosmy.

Wschód słońca g. 5 m. 52.
Zachód „ g. 5 m. 50.

Ogólna

Warszawa — oddzielnym województwem. Przy ustalaniu organizacji podziału administracyjnego państwa, Warszawa jako miasto ma stanowić oddzielną organizację administracyjną, jako oddzielne województwo.

Zjazd Centralnego Związku kółek rolniczych. Zjazd instruktorów kółek rolniczych odbędzie się w dn. 8 i 9 października r. b. (środa i czwartek), prosimy więc pp. instruktorów o konieczne przybycie na zjazd.

Zakaz wypieku wszelkich ciast. Ogłoszono wczoraj w Warszawie rozporządzenie następuje:

W uzupełnieniu rozporządzenia z dnia 7 kwietnia 1919 r. zakazującego wypieku i sprzedaży hurtowej i detalicznej wszelkiego rodzaju ciast deserowych i drożdżowych ciastek, tortów, pączków, babek, mazurków, zabrania się:

Wypieku i sprzedaży wszelkich innych gatunków ciastek i ciast, tak zwanych ptysi, paluszków, bezów, pasztecików, nouga, pierników i innych pod wszelkimi postaciami i nazwami.

Winni niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy, lub grzywną w wysokości 50.000 mk.

Pozatym znalezione ciasta lub przygotowane do wypieku zapasy surowych produktów ulegną konfiskacie.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z chwilą ogłoszenia“.

Z Sosnowca.

Czego potrzeba uchodźcom Górnego Sląska? Warszawski Komitet zjednoczenia Górnego Sląska z Rzeczpospolitą polską otrzymał od swego delegata, którego wysłał do Sosnowca dla poznania stosunków na miejscu, sprawozdanie, z którego okazuje się, że górnoślązakom potrzebna jest pomoc nietylko pieniężna, lecz i w naturze. Szczególnie dotkliwie potrzeba: bielizny, ubrania, obuwia, mydła, a dalej kaszy, soli, kawy, herbaty, strączkowych, słoniny. Bardzoby się przydała pewna ilość zboża, bydła i świń. Z prowincji ofiary w naturze, o ile zbierze ich się większa ilość, kierować należy wprost do Sosnowca, Kołłątaja 8, Komisarjat rad ludowych na Sląsku. Wagonowi wysłanych produktów towarzyszyć powinien specjalny wysłannik aż do Sosnowca.

Jeszcze jeden przepis. W każdym gospodarstwie rolnym, można zauważyć w tym roku uprawianie tytuniu. Ażeby otrzymać aromatyczny tytūń, należy zapamiętać ważniejsze szczegóły.

Przedewszystkim baczyć na to, ażeby go nie ściął przymrozek, gdyż straci aromat, zbierać wtenczas, gdy liść tytuniowy zaczyna więdnąć, wieszać na nitce w ciepłym, lecz niesłonecznym miejscu, gdzie dużo powietrza.

Po uschnięciu liście należy pokropić lekko cukrowaną wodą lub też miodem rozcieńczonym w wodzie i potym włożyć w kamienny garnek, obwiązać szczelnie papierem, pergaminowym lub pęcherzem ażeby niedochodziło powietrze. Przez 12—15 dni powinien stać w ciepłym miejscu, aby fermentował.

Po fermentacji należy tytuń wyjąć z garnka, jeszcze raz dobrze wysuszyć, a otrzyma się doskonały i aromatyczny tytuń papierosowy, który nie będzie się prawie różnił od tytuni zagranicznych.

Ciekawe żądania. Czeladnicy piekarscy wystawili żądania, na mocy których każdy czeladnik otrzymywać ma 4 funty chleba dziennie do domu i 2 funty do zjedzenia na miejscu bezpłatnie.

Gdyby pracownicy innych zawodów stawiali podobne żądania, to górnik kazałby sobie np. przysyłać codziennie furę węgla do domu, czeladnik krawiecki żądałby conajmniej 2 garniturów na miesiąc, a murarz chyba... jednej kamienicy na rok!

Z Rady powiatowej opiekuńczej. Najbliższe plenarne posiedzenie Rady pow. opiekuńczej odbędzie się w lokalu własnym, w środę dnia 8-go października r. b. o godz. 1 i pół pop.

Kino „Zagłoba“. Po wielu staraniach dyrekcji teatru udało się wydzierżawić od fabr. francuskiej „Gaumont“ wybitny obraz, dotąd w Królestwie nie demonstrowany p. t. „Zycie żydów w Palestynie“.

Demonstrowanie obrazu tego trwać będzie tylko trzy dni, poczynając od dnia dzisiejszego do niedzieli włącznie.

Obraz ten przedstawia: piękno kraju, życie w nim, obrzędy religijne, stare zabytki, świątynie, grobowce patryarchów i t. p.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“.)

Marcin Grochowicz złożył na ślązaków mk. 10.

Franciszka Będkowska złożyła na ślązaków mk. 5.

Wincenty Rubik złożył na ślązaków mk. 5.

Nauczycielstwo okręgu dąbrowskiege złożyło do polskiej krajowej Kasy pożyczkowej w Sosnowcu na ślązaków kor. 2360 — dn. 25 września r. b. za № 425.

Pelagja Janiszewska złożyła na skarb narodowy jako karę 10 mk.

Z Dąbrowy.

Oburzające zajście. W ub. niedzielę o godzinie 10-ej wiecz. „Bar wiedeński“ stał się widownią oburzającej awantury, wywołanej przez funkcjonarjuszy policji miejscowej, będących w stanie nietrzeźwym.

Na sali wspomnianej restauracji, przy dźwiękach damskiej orkiestry, zabawiało się kilku cywilnych oraz oficerów armji Hallera. Między nimi w stanie nietrzeźwym był i p. Połczyński, zastępca komendanta policji w Krasnym Stawie, mł. podkomisarz II komisarjatu p. Kreska i adjutant naczelnika policji p. W. Rajch.

W międzyczasie do restauracji weszły dwie kobiety w chustkach, których mężowie siedzieli na sali. Były to żony robotników. Nie spodobały się one p. Rajchowi, który uważał za stosowne zaczepić je. Ponieważ te ofuknęły go za niestosowne zachowanie się, p. Rajch przysłał kaprala i dwuch policyantów z nastawionymi bagnetami. Komendę objął p. Kreska. Wtargnął on na salę, chcąc aresztować spokojnie pijących piwo robotników i ich żony. A robił to wszystko tak nietaktownie i brutalnie, że wywołał oburzenie widzów.

Połczyński stanął w obronie robotników i ich żon, wówczas Kreska wyjął rewolwer i skierował go na Połczyńskiego. Sytuacja była groźną i goście jęli opuszczać salę. Awantura stawała się coraz głośniejszą, Kreska wywijał rewolwerem i krzyczał.

Zawiadomiony o zajściu zastępca starosty p. R. Piwowar przybył pierwszy na miejsce zajścia, za nim naczelnik policji p. Lipski, w asystencji kilku policjantów, którzy aresztowali siedzących spokojnie dwuch robotnjków z żonami, a po chwili rozbroili Kołczyńskiego, który usiłował stawić opór zbrojny.

Swiadkowie tego zajścia byli b. przygnębieni i zdziwieni aresztowaniem niewinnych robotników i komentowali je w sposób dla władz niekorzystny.

Awantur tego rodzaju tolerować niepodobna. Samowola urzędników państwowych, nadużywających swej władzy, i hańbiących mundur, musi być stanowczo ukrócona!

Sprawiedliwości musi się stać zadość, a winni mogą być ukarani, jak na to zasługują, by i pokrzywdzeni przekonać się mogli, że prawo jest jedno dla wszystkich, a bywa ono dla przestępców nieubłagane!

Z kraju.

Dary dla uniwersytetu wileńskiego. Wszechnica wileńska otrzymała dla zbiorów swoich cenny dar od profes. Adama Wrzoska — rękopis i bilet wizytowy Adama Mickiewicza, oraz inne pamiątki po profesorach i uczniach uniwersytetu wileńskiego, pozatym dla zbiorów wydziału sztuk pięknych 41 medali na łańcuchy rektorski i dziekańskie. Nadto prof. Wrzosek ofiarował 171 monet srebrnych wagi 2 funtów. Na tenże cel prof. Siedlecki ofiarował 2 monety złote. Od dr. Józefa Garkowskiego muzeum uniwersyteckie otrzymało list własnoręczny Jędrzeja Sniadeckiego z r. 1828.

Wpisy do akademji górniczej w Krakowie. Osobiste zgłoszenia kandydatów przyjmować będzie Dziekan (ul. Loretańska l. 18) od stale mieszkających w Krakowie w dniach 2 października (litery początkowe nazwisk od A. do K), 3 października (od L—P), 4 października (od R). Od mieszkających poza Krakowem 6 października (od A do K), 7 października (od L—P) i 8-go października (od R.).

Wpisy kończą się 8 października o godz. 12-ej w południe.

Ewentualny egzamin odbędzie się 9 i 10 października. Kandydaci winni przedłożyć: metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości (w oryginale) i fotografję urzędownie potwierdzoną. W szczególności kandydaci pierwszej kategorji według podziału, ogłoszonego przed dwoma miesiącami, winni przedłożyć poświadczenie poprzedniej imatrykulacji, indeks lekcyjny, jak również wszelkie świadectwa kolokwialne, względnie egzaminów szkół wyższych. Ponadto słuchacze kategorji drugiej, o ile służyli w wojsku, poświadczenia służby wojskowej (karta wojskowa i t. p.).

Taksa egzaminacyjna wynosi 25 kor., wpisowe dla ostatecznie przyjętych za cały rok szkolny 240 koron. Taksa laboratoryjna będzie później oznaczona.

Uwaga: Nieobecność na wykładach lub ćwiczeniach pociągnie za sobą utratę roku szkolnego.

Reflektujący na nocleg podczas wpisów, ewentualnie egzaminu zechcą się zgłosić pisemnie naprzód celem zarezerwowania miejsc w zbiorowej kwaterze u prof. akademji górniczej dr. Stocka, Kraków ul. Loretańska l. 18.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 25 września.
(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 24 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Na zachód od Morysza nieprzyjaciel wielkimi siłami atakował nasze pozycje pod Babiniczami, Galiską, Rudnią i Wyszatowem. Walki w toku. Na całym froncie zwykła wymiana strzałów.

Front wołyński.

Bolszewicy zaatakowali nasze pozycje pod Zacerkowiem na południe od Olewska, przyjęci jednakże ogniem karabinowo-maszynowych i artylerji wycofali się w popłochu na Kiszyn.

Oddziały kawalerji naszej wyrzuciły nieprzyjaciela z Zabary i Głumczy, który wycofał się za rzekę Ugorcz.

W zastęp. szefa sztabu gen.
Haller, pułkownik.

Z konwentu senjorów

Warszawa, 25 września.
(P. A. T.)

Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego na dzisiejszym zebraniu jednogłośnie uchwalił zwołać pierwsze plenarne posiedzenie sejmu w dniu 1 października o godzinie 4 po poł. Głównym powodem uchwały było przeświadczenie, że dotychczasowy system aprowizacji uledz musi zmianom, aby zapewnić wyżywienie kraju; dla przygotowania pierwszego posiedzenia sejmu zbierze się komisja aprowizacyjna 29 i 30 b. m. Sprawa aprowizacji stanąć ma na porządku obrad pierwszego posiedzenia sejmu. Konwent wyraził życzenie, aby dla umożliwienia intesywniejszej pracy w komisjach posiedzenia plenarne sejmu zwoływano możliwie dwa razy w tygodniu.

Losy Galicji Wsch.

Lyon, 25 września.
(P. A. T.)

R. st. krak. Rada 5-ciu w sprawie Galicji Wschodniej 24 orzekła, że odcinek zachodni definitywnie będzie przyznany Polsce. Okolica Lwowa będzie pod tymczasowym zarządem polskim, plebiscyt zaś ureguluje stosunki ostatecznie.

Cukier Poznańskiego.

Warszawa, 25 września.
(P. A. T.)

Ministerjum aprowizacji uzyskało w Poznańskiem na potrzeby byłej Kongresówki, Małopolski, Kresów, Śląska Cieszyńskiego i wojska 500 wagonów cukru surowego.

Warunki polskie

Berlin, 24 września.
(P. A. T.)

Podjęcie rokowań rząd polski uzależnił od wypełniania następujących warunków: 1) Wypuszczenie na wolność jeńców i internowanych na Górnym Śląsku; 2) ogólnej amnestji dla Górnego Śląska; 3) zaprzestania represji; 4) zniesienia stanu oblężenia na Gór. Śląsku; 5) umożliwienia powrotu uchodźcom z G. Śląska.

Perfidja niemiecka.

Wiedeń, 25 września.
P. A. T.)

Tel. Kom. donosi z Berlina że 25 b. m. pod przewodnictwem Richarda Mullera odbyło się zebranie rady wykonawczej dla Górnego Śląska; delegat Maltzan referował o sytuacji na Górnym Śląsku.

Rząd sztucznie spowodował brak węgla, aby nie oddać entencie traktatatem wyznaczonej ilości i robotników zmusić do 8 godzinnego dnia pracy. Również Noske chciał udowodnić, że skutkiem strajku konieczne jest powiększenie Reichswehru do 400000.

„Kontrrewolucja“ w Moskwie.

Mińsk, 25 września.
(Tel. wł.).

Z Moskwy donoszą: Wykryto tu sprzysiężenie białogwardzistów, w które mieli być wmieszani także przedstawiciele obcych państw. Na czele sprzysiężenia stał przywódca kadetów Szczepkin. W skład sprzysiężenia wchodzili generałowie i profesorowie oraz oficerowie rządu serbskiego, a także dwaj książęta. Przy rewizji znaleziono broń i pisma, które dawały objaśnienia o składzie i uzbrojeniu czerwonej armji. Członkowie spisku nie przeczyli, że są agentami Denikina. Dzięki wczesnemu wkroczeniu władz przedsięwzięcie te zostało unicestwione.

Co opowiadają bolszewicy o swych rzekomych sukcesach.

Lublin, 25 września.
(Tel. wł.).

Ostatni komunikat bolszewicki brzmi:

Front polski: Na odcinku Bobrujska zmuszone były czerwone oddziały wycofać się na kilkadziesiąt wiorst poza Berezynę. Front ukraiński: Na froncie ukraińskim operacje postępują bardzo korzystnie. Czerwone wojska zajęły Nowogród Wołyński, tudzież położne na północny wschód od Nowogrodu Wołyńskiego miejscowości Kikawa (?) i Radocze. Ofensywa na Kijów postępuje szybko naprzód. Niedaleko Zytomierza wpadły w nasze ręce łupy i wzięliśmy wielu jeńców do niewoli. Nad rzeką Zdwiż zajęliśmy Beredziankę i Makarów, przechodząc ową rzekę. Znajdujemy się obecnie zaledwie 40 wiorst od Kijowa. Armja Denikina na lewym skrzydle silnie zagrożona. Linię kolejową Kijów—Bechmacz przekroczyliśmy koło stacji węzłowej Ruty i koło (...przerwa depeszy — przyp. red.), zajmując szereg wsi. Jeżeli nasze ataki udadzą się, będzie Denikin zmuszony wycofać się z całego kraju, gdyż inaczej zostanie oskrzydlony.

Przygotowania do procesu Wilhelma.

Haga, 25 września.
(Tel. wł,)

„Evening Standart“ donosi, iż o zmianie zamiarów co do stawienia Wilhelma przed sądem w Londynie nie może być mowy.

Poseł francuski w Hadze odbył dłuższą konferencję z z ministrem spraw zagranicznych. Prasa holenderska donosi, iż sprawa Wilhelma znajduje się obecnie w stadjum rozstrzygającym.

Straszny cyklon.

Paryż, 25 września.
(Tel. wł.)

Z Houstonu (stan Texas) donoszą do dzienników francuskich, iż wskutek powodzi i cyklonu nastąpiły tam wielkie spustoszenia w materjale i ludziach.

Ameryka i Anglja przeciw imigracji.

Warszawa, 25 września.
(Tel. wł.)

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że do senatu amerykańskiego wniesiono projekt prawa o całkowitym zabronieniu imigracji do Ameryki przez 2 lata, potym zaś przejeżdżać będą mogli tylko ci, co złożą deklarację, że chcą pozostać obywatelami amerykańskimi. Ci zaś, którzy nie wypełnią służby wojskowej, zostaną wysłani. Podobny projekt prawa wniesiony zostanie do parlamentu angielskiego.

Oświadczenie Paderewskiego.

Paryż, 25 września.
(Tel. wł.)

Rada pięciu przyjęła do wiadomości oświadczenie prezyd. min. Paderewskiego w sprawie prowizorycznego statutu Galicji. Paderewski żądał definitywnego przyłączenia tej prowincji do Polski, podczas gdy wielkie mocarstwa zaproponowały tymczasowe przyłączenie i rozstrzygnięcie, co do definitywnego losu Galicji przez późniejszy plebiscyt.

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Drukarnia „Iskry“.